

Józef Bilski

Nieśpieszny wgląd w czeską rzeczywistość – słów kilka o wystawie fotografii Tomasza Pieńkowskiego

W dniach 19 marca – 26 kwietnia br. w Galerii 1 im. B. Słomki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim można było oglądać wystawę fotografii pt. *Czeskie impresje*. Wystawę zorganizowało Koło Naukowe Studentów Historii



Sztuki KUL przy współudziale członków Galerii 1.

Autor zdjęć, Tomasz Pieńkowski jest wykładowcą w Instytucie Historii Sztuki KUL. Jego zainteresowania naukowe w połączeniu z pasją fotograficzną dały niezwykle efekt – serię zdjęć, powstałych podczas kilku podróży po Republice Czeskiej. Zdjęć o tyle nietypowych, że starających się uchwycić i przekazać obraz czeskiej rzeczywistości.

Podczas wernisażu, który odbył się w poniedziałek, 19 marca, Autor obszernie przybliżył uczestnikom historię powstawania materiału. Nazwy małych miasteczek mieszały się z większymi metropoliami. Podobnie jak spokojne ogródki działkowe z wielkomiejskim gwarem skrzyżowań i szlaków kolejowych na prezentowanych obrazach Prawie wszechobecna lokomocja nadawała dodatkowego rytmu, pędu, skłaniając widzów do jeszcze aktywniejszego uczestnictwa w podróży, w jaką układały się fotografie.

Później czekała na p. Pieńkowskiego jeszcze seria indywidualnych



pytań od gości, które dały okazję do przywołania licznych anegdot z drogi, zaś jedyny w swoim rodzaju język i sposób narracji wywoływał żywiołowe wybuchy radości wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Wśród fotografii każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Miłośnicy rzeźby podziwiali figury Jana Nepomucena (Týn nad Vltavou czy Zliv), fani architektury – barokowe wnętrza w Zlatej Korunie czy też ludowy barok XIX-wiecznych gospodarstw z Holašovic. A wszystkim to w obfitej okrasie śmietników na kółkach, opatrzonych naklejkami z terminem ważności albo betonowych, dekorowanych kielichem z hostią (to nie prowokacja – to po prostu symbol ruchu husyckiego w takiej oto, może nieco niefortunnej lokalizacji), czy mydelniczek ze skrótem ČSD czyli Československé státní dráhy (przypomnijmy: Czechosłowackie koleje państwowe to przewoźnik nie istniejący od grudnia 1992 roku, no i Czechosłowacka Republika – nieistniejąca już od roku 1991) – to już stacja kolejowa w Lipnie nad Vltavou. Szczególną furorę zrobiły dwie, odlane z brązu świnki. Celu ich ustawienia koło kościoła Dientzenhofera w Přešticach nie sposób było dociec – wywołały falę kubistyczno-abstrakcyjnych domysłów oglądających.

Wystawa prezentowała fotografię barwną. Zdjęcia były utrzymane w jasnej tonacji i żywej kolorystyce. W równej mierze wykorzystano ostre, południowe słońce, jak i rozproszone wieczorne światło. Szczególnie ciekawe

były próbki zamkniętych kadrów prezentujących rzecz w obramowaniu np. łuku okiennego. Jeśli coś można by było tym zdjęciom zarzucić, to może tylko zbytne dopracowanie, wręcz wymuskanie. Choć jednocześnie świadczyć to może *in plus* o dokładności fotografującego.

Wernisaż przeciągnął się do półtorej godziny, zaś czas trwania wystawy, w związku z dużym zainteresowaniem, został wydłużony o dwa tygodnie.

Spotkały się sztuka, etnografia, kolejnictwo. Kadr coś uchwycił, coś zatrzymał; dał powód do uśmiechu, czas do zadumy. Ukazując *Drogę* – Autora, ale jednocześnie ludzi i rzeczy – zmusił do wnikliwszego spojrzenia na ich przecięcie: chwilę powstania fotografii.

